

# KRONIKA BESKIDZKA

Nr 29 (347) Bielsko-Biała 20—26. VII. 1963 r.

## W przeddzień Święta Odrodzenia

# Uroczyste akademie w Bielsku-Białej i Czechowicach-Dziedzicach

W czwartek odbyła się w Domu Muzyki w Bielsku-Białej uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej z okazji XIX rocznicy PKWN. Po referacie okolicznościowym, wygłoszonym przez przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Edwarda Karnasiewicza, wystąpił zespół artystyczny Walcowni Metali z Czechowicz-Dziedzic.

Powiatowe uroczystości Święta Lipcowego rozpoczęły się wczoraj na placu 1 Maja w Czechowicach-Dziedzicach. Po uformowaniu pochodu nastąpił przemarsz pod Pomnik Wdzięczności, gdzie złożono wieńce.

Powiatowa uroczystość odbyła się przed nowo wzniesioną szkołą podstawową — Pomnikiem 1000-lecia. Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Prezydium Po-

wiatowej Rady Narodowej mgr Antoni Kobiela. Następnie uczestnicy uroczystości wysłuchali meldunku przewodniczącego Komitetu Budowy Szkoły o wykonaniu zobowiązań, w ramach których zagospodarowano otoczenie szkoły. Wartość tego czynu ocenia się na pół miliona złotych. Następnie przedstawiciel GRN w Kozach złożył relację o podjęciu przez gromadę powiatu czynów społecznych z okazji

## Tow. Ryszard Nieszporek z wizytą w powiecie bielskim

Nie pierwszy już raz przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Ryszard NIESZPOREK w towarzystwie kierowników wydziałów przyjeżdża do naszego miasta. Tym razem wizytowano Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Po zaznajomieniu się z problemami pracy Prezydium PRN tow. Nieszporek odwiedził Fabrykę Pił i Narzędzi w Wapienicy, gdzie spotkał się z załogą, omawiając z nią sprawy socjalno bytowe.

Prawie 25 procent produkcji Fabryki Pił przeznaczane jest na eksport. Szczególnie poszukiwane są wiertła stożkowe, produkowane metodą walcowania. Zwiększa to wydatnie ich trwałość.

Następnie tow. Nieszporek i towarzyszący mu kierownicy odwiedzili sanatorium dziecięce w Jaworzu oraz kolonię dziecięcą, zorganizowaną przez spółdzielczość w Buczkwicach.

Z kolei goście odwiedzili Szczyrk, interesując się szczególnie rozbudową urządzeń komunalnych i obiektów turystycznych. W drodze powrotnej zapoznali się z postępowaniem prac przy budowie sanatorium hutniczego w Mikuszowicach Krakowskich.

Na zakończenie wizyty tow. Nieszporek odbył naradę z pracownikami Prezydium PRN. Stwierdził on między innymi, że Prezydium ma poważne osiągnięcia w swej pracy, szczególnie w zakresie gospodarki komunalnej, handlu i rolnictwa. Zwrócił między innymi uwagę na sprawność koordynację czynów społecznych. Przyrzekł również zwiększenie budżetu komunalnych w Szczyrku i Wapienicy o milion złotych. (kow)

## Narada aktywu partyjnego

Przed tygodniem w KP PZPR w Bielsku-Białej odbyła się narada aktywu partyjnego i kulturalnego z miasta i powiatu. W naradzie uczestniczyli również kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Pyka.

Zebrani wysłuchali obszernego referatu I sekretarza. KP

tow. Mariana Drewniaka na temat problemów, związanych z zadaniem X'II Plenum KC. W referacie tym tow. Drewniak wiele miejsca poświęcił sprawom kulturalnym i wychowania ideologicznego w naszym ośrodku. Uczestnicy narady zadawali pytania dotyczące problemów poruszonych w referacie. (kow)

# W przyszłym roku dwie nowe szkoły w pow. bielskim

UROCZYSTOŚCI XIX rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego rozpoczęły się w powiecie bielskim okolicznościowymi ak-

demiami we wszystkich gromadach.

W ubiegłą niedzielę w Janowicach i Międzyrzeczu odbyły się uroczyste sesje gromadzkich rad narodowych z udziałem miejscowego społeczeństwa. Kulminacyjnym momentem tych sesji było wmurowanie aktów erekcyjnych dwóch szkół podstawowych, którego dokonał I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Marian Drewniak w obecności przewodniczącego Prezydium Pow. RN mgr Antoniego Kobieli, inspektora szkolnego Jana Sokóły, przedstawicieli stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Szkola Podstawowa w Janowicach wznoszona jest w czwartym kwartale roku przyszłego. Jak zapewnia kierownictwo Wojewódzkiego Przed-

sięwzięcia, przy wydatnej pomocy finansowej zakładów pracy. Wpłaciły one dotychczas 900 tys. złotych. Poważny wkład wniosła już Rafineria, ZPW im. Fornalskiej, Buczka, Bularza, Starobielska Fabryka Kos i Fabryka Pił i Narzędzi w Wapienicy. Wartość wykonanych prac w czynie społecznym przekroczyła już 50 tys. złotych. Duży wkład pracy mieli uczniowie Technikum Budowlanego i zakład opiekuńczy — Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Szkoła zostanie otwarta 22 lipca 1964.

Szkola w Międzyrzeczu — pomnik 1000-lecia, budowana jest z dotacji Społecznego Funduszu Budowy Szkół. I tu udział miejscowej ludności jest bardzo poważny. Budowa obiektu zostanie ukończona w czwartym kwartale roku przyszłego. Jak zapewnia kierownictwo Wojewódzkiego Przed-

sięwzięcia, których wartość przekracza pięć milionów złotych.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej (kow)



Mury szkoły — Pomnika Tysiąclecia w Międzyrzeczu

## 21 bm. na stadionie BKS Piłkarze Bielska grają z beniaminkiem I ligi czechosłowackiej

W niedzielę, 21 bm. mieszkańcy naszego miasta, a szczególnie zwolennicy sportu nie będą narzekali na brak emocji. Jak już informowaliśmy, w tym dniu odbędzie się w Bielsku — Białej zakończenie etapu WYŚCIGU PRZYJAZNI.

Z tym tradycyjnym wyścigiem organizatorzy połączyli wiele innych, ciekawych imprez. O to już o godz. 17,00, oczekując na stadionie BKS na przybycie kolarzy, będziemy mogli przyglądać się występom czołowych ciężarowców oraz bielskich lekkoatletów. O godz. 18,00 powitamy kolarzy, a następnie zamiast meczu pięciarskiego BBTS — Dubnica zostanie rozegrane spotkanie piłki nożnej między reprezentacją Bielska-Białej, a beniaminkiem I ligi czechosłowackiej z Trzyczna.

Młodzi piłkarze z Czechosłowacji będą więc w pewnym sensie egzaminatorami naszej III-ligowej drużyny — BBTS, której zawodnicy mają stanowić „trzon” reprezentacji.

Na tym jednak nie skończy się emocje widowni, gdyż or-

ganizatorzy projektują jeszcze ciekawe występy artystyczne.

Jak wiadomo, organizatorem tego popularnego wyścigu kolarskiego jest Redakcja „Trybuny Robotniczej”, a współorganizatorami etapu w Bielsku-Białej są działacze BBTS. Przypominamy, że na czele komitetu etapowego stoi przew. Prez. MRN tow. E. Karnasiewicz. (zl)

## DZIECI pracowników RSW „Prasa” wypoczywają na Chelmie

W pięknym ośrodku kolonijnym na Chelmie, w pobliżu Golezowa przebywa około 150 dzieci pracowników różnych wydawnictw z całej Polski. Najliczniej reprezentowane są grupy dzieci z województw nadmorskich i centralnych.

Ostatnio w ośrodku kolonijnym na Chelmie odbyła się przyjemna uroczystość, zorganizowana przez działację z okazji XX rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. W wieczornicy wzięli także udział dyrektorzy śląskiego Wydawnictwa Prasowego w Katowicach mgr Karol SZAROWSKI i Henryk KOCHANEK. Program, przygotowany przez małych wykonawców, podobał się wszystkim.



Szkola w Janowicach.



I sekretarz KP PZPR tow. Drewniak wmurowuje akt erekcyjny szkoły w Międzyrzeczu.

sięwzięcia Budownictwa Terenowego, które wykonuje obie budowy, wyznaczone terminy oddania obiektów do użytku będą dotrzymane. (kow)

Zdjęcia Z. Czajkowski

## Na 22 Lipca

# Klucze do nowych mieszkań

22 Lipca, w Święto Odrodzenia, 35 rodzin otrzyma klucze do nowego upragnionego mieszkania w bloku przy ul. Kamienickiej 3. Jak wiadomo

będzie to pierwszy blok mającego tam powstać osiedla mieszkaniowego. I nie tylko pierwszy blok lecz także pierwszy eksperyment, który przyniósł nadszpiegowane wyniki i będzie z pewnością kontynuowany w przyszłości.

Oto przyszli lokatorzy tego budynku zobowiązali się dobrowolnie przepracować najmniej 50 godzin przy pracach wykończeniowych. Stanęli do pracy wszyscy jak jeden mąż. Jedni malowali stolarke, inni myli okna, jeszcze inni pomagali przy układaniu posadzek itp. Efekt był znakomity. Szybko, sprawnie i „na medal”. Byli i tacy jak np. ob. Janowski, W. Waszka i inni, którzy przepracowali do 200 godzin.

Mieszkanie więc jak najbardziej zasłużone. Jak to miło będzie teraz oglądać owoce swojej pracy i jak się będzie pielegnowało! (mat)



Dziewiętnastoletni młodzi ludzie uważają się zwykle za dorosłych.

Dziewiętnaście lat w historii kraju znaczy niewiele. Warto więc dziś spojrzeć wstecz, aby ogarnąć wzrokiem to, co stało się dotychczas zrobione.

Na mapie naszego kraju pojawiły się nowe, nieznane przed 19 laty miasta, osiedla, obiekty, ba nawet całe okregi przemysłowe. Dowodzi to, że w naszym marszu do lepszego jutra, dziewiętnaście lat, to wielka epoka, radosna epopeja czynów, budownictwa i stałego dążenia naprzód. Były to brzemienne w wydarzenia lata. Pełne zmagania nie tylko gospodarczych, ale także wewnętrznych z własnymi nawykami, tradycją i sposobem myślenia. W ciągu tego okresu, zmienili się nie tylko krajobraz naszego kraju, ale i ludzie, którzy go zmieniają.

Stało się już tradycją, że w przeddzień Święta Odrodzenia, ludzie ludzom przekazują nowe obiekty, wykonane w ramach zobowiązań produkcyjnych i społecznych. Z roku na rok wzrasta waga i wartość tych zobowiązań. Naszą wspólną, ofiarną pracą zmieniamy w sposób widoczny oblicza miast, osiedli i wiosek polskich. Źródło tych osiągnięć tkwi w tym, że w naszym dziewiętnastoletnim wyrósł nowy człowiek; obywatel, który czuje się współgospodarzem w pełni odpowiedzialnym za rozkwit i piękno Ojczyzny.

Tegoroczne Święto Odrodzenia przynosi również naszemu miastu i powiatowi komplet pięknych upominków. Jest ich tak dużo, że podczas świątecznej wycieczki zdolamy odwiedzić jedynie niektóre — te najważniejsze. Zapraszamy do przeczytania reportażu na str. 6.

## PZGS w Żywcu otwiera nowe placówki

W trosce o lepsze zaopatrzenie ludności powiatu jak również miejscowości najczęściej odwiedzanych przez turystów, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Żywcu, uruchamia w przeddzień Święta Lipcowego 13 nowych placówek handlowych. Koszt budowy tych obiektów wyniósł 376 tys. złotych. (kow)



# Gielda bielskich tkanin... - bez bielszczan

Przed tygodniem „Kronika” informowała o gieldzie tkanin wełnianych, przeznaczonych już na IV kwartał, a więc na jesień i zimę. Na gieldę przybyli dyrektorzy wojewódzkich hurtowni tekstylnych, prezesi WZGS, 28 dyrektorów zakładów odzieżowych i przedstawiciele Krajowego Związku Spółdzielczego.

Tak więc kontrahentami zakładów, podległych Zjednoczeniu PW „Południe” byli przedstawiciele handlu i przemysłu odzieżowego z całego kraju. W sumie w ciągu 3-dniowej gieldy przedstawiciele handlu wybrali dla krajowego rynku 3.500.000 metrów tkanin, a przemysł odzieżowy 1.100.000 metrów o najnowszych wzorach i kolorach. Łącznie zakłady naszego Zjednoczenia muszą przegotować na IV kwartał prawie pół miliarda metrów popularnych, bielskich tkanin.

Te wielkie transakcje nasuwają pewne uwagi pod adresem organizatorów tego rodzaju gield, a ściślej mówiąc, wstaw tkanin włókienniczych.

Oto my, mieszkańcy Bielska - Białej, chcielibyśmy skorzystać z „przywileju” — jeśli to można tak określić — i mamy chyba prawo prosić dyrekcję Zjednoczenia, aby o gieldach — wystawach w Domu Techniki informowano nas wcześniej na łamach prasy, aby je-

den chociażby dzień takiej wystawy — naturalnie po zawarciu wielkich transakcji — przeznaczyć dla nas, mieszkańców podbeskidzkiego grodu. Ostatecznie mieszkamy w stolicy polskiej wełny, interesują nas wyroby poszczególnych zakładów, więc mamy prawo pierwsi je oceniać, jako przyszli nabywcy. Taka jednodniowa awizowana wystawa po gieldzie nie powinna organizatorom sprawić kłopotu. (zl)

## Pod adresem PKL w Zakopanem

# Albo, albo...

Przed trzema tygodniami kolejka linowa na Szyndzielnię przez kilka dni nie kursowała bo „tradycyjnie” kierownictwo tego obiektu miało kłopoty z liną nośną. Dopiero eksperci z PKL, z Zakopanego zezwolili na uruchomienie kolejki. Na szczęście. Tak, bo przecież znajdujemy się w pełni sezonu letniego. Na wczasach w Szczyrku, Miskowicach czy Wiśle

przebywają tysiące amatorów wycieczek tą kolejką na góry. Ponadto w każdą sobotę i niedzielę kolejka jest wręcz obleżona przez uczestników wycieczek z „czarnego” Śląska oraz z innych stron kraju. Tymczasem, przed trzema tygodniami odprawiano owych uczestników wycieczek „z kwitkiem” bo dopiero badano możliwości ruchu kolejki. Podobnie było przed rokiem, jedynie dzięki pomocy Zabrza, które dostarczyło odpowiednią linę — kolejka mogła kursować normalnie.

Obecnie eksperci uznali, że wszystko „gra”, ale jak długo? Z tym pytaniem zwracamy się do kierownictwa PKL w Zakopanem by po pierwsze poinformować o tym naszych Czytelników — turystów i uczestników wycieczek oraz po drugie „odciążyć” nieco personel dolnej stacji, który ostatecznie w wypadku przestoju jest narażony na różnego rodzaju epitetę ze strony... niedoszłych pasażerów.

Jeśli owa „niefortuna” liną wytrzyma do jesieni to po prostu w tym okresie trzeba ją koniecznie wymienić, jeśli nie — to uczynić to możliwie szybko, ale wcześniej zawiadomić o terminie postoju na łamach prasy wszystkich turystów. Bo albo, albo! Nie mamy ochoty wisieć (dosłownie!) w powietrzu. (ZL)

P. S. Przy okazji informujemy turystów i uczestników wycieczek, że w poniedziałek, 22 bm kolejka będzie kursowała normalnie, jak w dni świąteczne. (zl)

## Chcesz zdobyć zawód pielęgniarki?

Nowym typem średniej szkoły medycznej są licea pielęgniarstwa, które zajmują się kształceniem dyplomowanych pielęgniarek. Również w Bielsku-Białej mamy Państwowe Liceum Pielęgniarskie przy ul. Konopnickiej 6.

Nauka w liceum trwa 4 lata. Po ukończeniu liceum absolwentki otrzymują świadectwo dojrzałości i dyplom uprawniający do wykonywania zawodu. Absolwentki mogą pracować w różnych placówkach służby zdrowia, m. in. w szpitalach, sanatoriach, ośrodkach zdrowia.

Do 4-letniego Liceum Pielęgniarskiego przyjmuje się dziewczęta z ukończoną IX klasą szkoły ogólnokształcącej. Podania o przyjęcie należy kierować do dyrektora liceum do 15 sierpnia. Informacji na temat bliższych szczegółów zapisów do Państw. Liceum Pielęgniarskiego udziela sekretariat szkoły.

## Czy to jest „nabijanie w butelkę?”

Ob. Krystyna K. z Osiedla Grunwaldzkiego kupiła w sklepie MHD nr 6 kawałek kiełbasy, która według zapewnień ekspedientki miała być „świeżusienka”. Kiedy przyszła do domu okazało się, że kiełbasa jest zepsuta i nie nadaje się do konsumpcji. Wróciła więc do sklepu z reklamacją, prosząc o inny kawałek kiełbasy, zgodnie zwrócić pieniądze. Niestety, nie uzyskała ani jedno, ani drugie. Ob. Krystyna K. uważa, że jest to czynna więcej niż „nabijanie gościa w butelkę”.

Naszym zdaniem klientki winni również zwracać uwagę na jakość kupowanego towaru już w sklepie. Przechodzącym okres silnych upałów i wystawianiem łatwo psujących się towarów choćby na kilka minut na promieniowanie słoneczne może spowodować ich niezdolność do konsumpcji. To też trzeba wziąć pod uwagę przy reklamacjach. (w)

## Nowa strażnica OSP

Rozpoczęta przed rokiem budowa strażnicy w Pewli Małej została ukończona w stanie surowym. Budowany czynem społecznym obiekt posiadać będzie na parterze boksy na pojazdy i sprzęt przeciwpożarowy, na górze znajdować

się będzie obszerna świetlica i sala widowiskowa. Tu po ukończeniu budowy mieścić się będzie kino.

W niedługim czasie mieszkańcy Pewli Małej będą mieli własną, estetycznie urządzone kawiarnię. (kow)



W czynie społecznym zbudowano w Pewli Małej remizę strażacką Fot.: Zdz. Czajkowski

## KRONIKA WYPADKÓW

W ostatnich dniach mnożą się znowu wypadki na drogach publicznych i ulicach miejskich. Szczególną nieostrożność podczas tegorocznej sezonu wykazują motocykliści i piesi.

● I tak w ubiegłą sobotę 13 bm., wypadkowi ofiarą nie uległa mieszkanka Bielska-Białej ob. M. N. która przez nieuwagę wpadła na przejeżdżającego, zresztą wolno i z zachowaniem obowiązujących przepisów, motocyklistę J. Wołyńskiego z Roju pow. Rybnik. Wypadek miał miejsce na ul. Żywieckiej obok budynku MPGK.

● W niedzielę 14 bm. na ulicy Lenina w Bielsku - Białej zdarzył się wypadek, który o mało nie zakończył się tragicznie. Z Pasażu wyskoczył nagle chłopiec. Przejeżdżający w tym momencie motocyklista z żoną, zahamował gwałtownie, wskutek czego motocykl dostał się pod tramwaj ulegając zniszczeniu, a jadący na nim odnieśli ogólne obrażenia.

● Miał również szczęście 16-letni Piotr Wedekind zam. w Katowicach, który spowodował wypadek w Bielsku - Białej przy zbiegu ulic 1 Maja i Zamkowej. Na motocyklu ojca, który zabrał bez pozwolenia, wybrał się na wycieczkę.

lecz nie mając dostatecznie opanowanej jazdy w mieście o mało nie dostał się pod tramwaj. Sam wyszedł z kraksy cało, lecz motocykl został doszczętnie zniszczony.

Na marginesie tego wypadku warto dodać, że chłopiec nie ukończył jeszcze 16 lat życia i legitymujący się le gitymacją szkoły podstawowej miał już prawo jazdy, wydane 15 maja br. przez Wydział Komunikacji Drogowej Prez. MRN w Katowicach.

## Po burzy... burzo

Ob. Antoni Hajek, ul. Kasztanowa 5/4 z ZOR-u II donosi nam o sporze, jaki wywiązał się między Administracją Budynków Mieszkalnych nr 8 a Zakładami Energetycznymi z powodu uszkodzenia przewodu elektrycznego podczas jednej z ostatnich burz. Chodzi o to, że ADM dowodzi, iż naprawa uszkodzenia należy do obowiązku elektrowni, a elektrownia twierdzi zaś wręcz co innego. Spór trwał cztery dni, podczas których lokatorzy budynku nr 5 pozbawieni byli energii elektrycznej.

Oto przykład, jak czasem marnuje się nie tylko energię elektryczną. (wl)

## W Bystrej Górnej nie ma tablicy orientacyjnej

W Bystrej Górnej stała kiedyś tablica orientacyjna, która wskazywała kierunki szlaków turystycznych na Szyndzielnię, Klimczok, Stefanek, Magurę i Magurkę. Ząb czasu jednak

mocno nadwreżył słupki, podtrzymujące tablicę, wskutek czego tablica zlamana się i uległa zniszczeniu.

Tymczasem do Bystrej przybywa, zwłaszcza w obecnym wakacyjnym okresie, bardzo dużo wycieczkowiczów i urlopowiczów. Nadaremnie szukają oni wraz z turystami tablicy orientacyjnej, która pomogłaby im trafić na właściwy szlak. Z tego powodu zmuszeni są korzystać z ustnej informacji miejscowych obywateli, która nie zawsze jest ścisła.

W imieniu licznych wycieczkowiczów i letników zwracamy się przeto do Zarządu PTTK o spowodowanie ustawienia w Bystrej Górnej tablic informacyjnych, takich, jakie są np. w Szczyrku i wielu innych miejscowościach wypoczynkowych. (wl)

## Listy z kolonii

## „Gród Lechitów” z Niechorza pozdrawia bielszczan

Dzieci pracowników M-8 przebywają obecnie na kolonii w Niechorzu. O tym, jak się czują, donosi nam ich redaktor kolonijny Lucyna Mrowiec:

„Gród Lechitów”, jak nazwaliśmy nasze obozowisko, pięknie pozdrawia wszystkich mieszkańców Bielska - Białej, a wśród nich szczególnie serdecznie i gorąco załogę zakładów M-8 i władze miejskie, które umożliwiły nam spędzenie wakacji w tak uroczym miejscu. Jest nas 200 dzieci. Pogodę mamy ładną, morze jest spokojne, kąpaliśmy się kilka razy. Kuchnia — wyśmienita! Wychowawcy i pan kierownik — kochani. Jesteśmy szczęśliwi, śpiewamy, bawimy się. Mamy 10 zastępów. Każdą ma swoją ulubioną piosenkę. Stokrotki np. śpiewają „Gdzie strumyk płynie zwolna”, Promyki — „Słoneczko”, Matrosy — „Chociaż każdy z nas...”, Bursztyny — „Na dnie Bałtyku”, Piraci — jasne, że... „ZORRO”.

Czas płynie wesoło... Wielka buźka dla naszych ukochanych rodziców!”



To my jesteśmy — zdjęcie niewyraźne, ale autentyczne!

## Zwierzzenia na sali sądowej

# Nocą - gdy przechodzi „Czarny mańkut”

Hallo! Milicja? Przed chwilą zostałem dotkliwie pobity i obrabowany. Moje nazwisko Staniszek. Ferdynand Staniszek. Napadli mnie chuligani, zbili, pokopali, zabrali teczkę z dokumentami, pieniądze i zegarek. Nie, nie rozpoznałem kto, bo było już ciemno, zresztą napadnięto mnie z tyłu i potem straciłem przytomność. Dzwonię z baru „Nad Nivką”. Bufetowa może zaświadczyć, że jestem cały pokrwawiony i pobrudzony. Gdzie mnie napadnięto? Przy ul. Koniewa, koło kościoła.

Chłopiec ma zaledwie 19 lat, robi wrażenie inteligentnego, mówi poprawnym językiem.

W styczniu 1982 roku postanowiliśmy założyć pod nazwą „Czarny mańkut” grupę, która mogłaby stawić czoła im pod nazwą „Kot”. Początkowo bowiem myśleliśmy tylko o tym, aby „nie dać się” chłopcom z grupy „Kota”, ponieważ oni często napadali na nas, obijali dziewczyny, jednym słowem mieliśmy z nimi swoje porachunki. Nie wiem kiedy, ale rzucił hasło, aby napadać i okradać. Postanowiliśmy na padoć pijanych, bo tych zresztą najłatwiej „załatwić”. Nie mieliśmy woda, ale wszyscy uważali że Jurek K. będzie najlepszym, ponieważ był z nas najstarszym i wykazywał się dużą aktywnością. Zbieraliśmy się przeważnie wieczorem, w kawiarni „Kopciuszku”, w restauracji „Pod czar nym Orlem”, wypijaliśmy herbatę, obserwując przy tym gości. Pozwalało nam to na stwierdzenie, kto i w jakim stopniu jest pijany, czy ma pieniądze (bo zwykle płacił rachunek), i w ogóle z czego można by go okraść. Wychodziliśmy z nim, dwóch napadało, jeden uderzał pięścią w głowę powodując zamroczenie. Drugi rabował pieniądze, zabierał rzeczy, zdej mował zegarek. Inni w tym czasie ubezpieczali ich. Zdarzało nam się w czasie jednego

napadu, że jakiś przechodzień stanął w obronie napadniętego, ale wtedy druga grupa go załatwiała. Dzieliłmyśmy łup i znowu planowaliśmy nowe napady, popijając herbatę w „Kopciuszku”.

Czy musiałem kraść? Chyba nie. Właściwie zaczęło się tak „niewinnie”. Siedzieliśmy na dworcu w Lipniku, obok mnie jakiś starszy gość wyjął portfel i zaczął przeliczać pieniądze. Wydawał mi się nawet sympatyczny i robił wrażenie zmezonego. Jeśli zaśnię, może ślami zabiorą mu pieniądze i wprawdzie sobie nareszcie brakujące mi zęby. Przeszedłem mi wtedy dokuczać i naśmiewać się z mojej „szczęśliwej” wzbudzeniu. I rzeczywiście, gość za sną, zabrałem mu 700 złotych (120 zostawiłem, żeby miał za co zjechać do domu). Czy rodzice nie pytali skąd mam pieniądze na protezę? Nie przypominam sobie czy mnie pytali i co im odpowiedziałem. Opowie działem to kolegom z grupy i — tak się stało. Za ukradzione pieniądze planowaliśmy spinki do koszul. Mieliśmy na kawę, wino i kino. W domu mówiliśmy zwykle, że idziemy do Domu Kultury, taka była umowa między nami. Skradzione przedmioty jak np. teczkę czy zegarek chowaliśmy pod łóżka lub sprzedawaliśmy. Sam nawet sprzedawałem mojemu ojcu zegarek za 30 zł mówiąc mu, że

znalazłem na ul. Koniewa. Uwierzył! Jurek zrobił podobnie. Dostał swoją „dole” od Franka F. w postaci zegarka, za który jego mama dała mu 150 zł, aby miał na drobne wydatki.

Na ławie oskarżonych zasiadło 5 chłopców w wieku 19 — 20 lat pod zarzutem dokonania napadów rabunkowych na ob. ob. Staniszkę, Copię i 9 innych bliżej nie ustalonych przechodniów. Oskarżenia odpowiadali z artykułu 259 k. k. Kim oni są?

Jurek K. uczeń maszynisty — typograf w Bielskich Zakładach Graficznych. Z pracy swojej wywiązywał się na ogół dobrze. Rysiek P. był uczniem Technikum Ekonomicznego i odbywał praktykę w jednym z zakładów. W szkole początkowo uczył się dobrze, później dopiero w okresie przynależności do szajki zaniedbywał się w nauce. Franek F. jak stwierdza matka, „był dobrym chłopcem, oddawał wszystkie zarobione w zakładzie pieniądze”. Rudek B. zapowiadał się jako dobry stolarz, wprawiając się do zawodu w Spółdzielni Wyrobów Drzewnych. To prawda, że w domu nie było komu dopilnować dorastającego syna, ojciec bowiem opuścił w 1952 roku rodzinę, pozostawiając na utrzymaniu matkę i troje dzieci. Józek K. — uczeń tokarza wykazywał od początku lekceważący stosunek do pracy, skończył tylko 7 klas, powtarzając szóstą klasę aż trzy razy. Mał pił, bił mnie i syna. Nie lubił go, wypędzał z domu. Chłopiec był nerwowym, nie mógł się uczyć i ucie-

kał z domu, gdzie były ciągle awantury i bójkę — stwierdza matka oskarżonego.

Cała ta sprawa jest nie tylko tragiczna, co zmuszająca do natychmiastowego działania. Nie po raz pierwszy przecież kronikę sądową notują tego typu wypadki, nie po raz pierwszy dorastający synowie uchodzą spod kontroli ojca czy matki, a brak też opieki prowadzi nieuchronnie na ulicę, rodzi przestępstwa. Wszyscy oskarżeni pracowali, mieli zatem „własne” pieniądze, do stawali także od rodziców „na drobne wydatki”, mieli różne jak to powyżej przedstawiono, sytuacje rodzinne, mieli bardzo dużo wolnego czasu, z którym nie wiedzieli co zrobić. Ich plany napadów nie były tylko „przygodą”, jak to usiłowała wnieść obrona, nie można też przyjąć bez zastrzeżeń zeznań rodziców niektórych oskarżonych, przedstawiających swoich synków jako niewinne pacholęta, które na złą drogę sprowadzili tylko i wyłącznie kolezdy. Czy można wierzyć, że matka przyjmując od syna zegarek niewiadomego pochodzenia „pomyliła” go z podarowanym mu niegdyś przed laty, za ukończenie 7 klas szkoły podstawowej? Czy rodzice nie powinni zainteresować się jak spędzają wolny czas po pracy ich synowie, czy Dom Kultury rzeczywiście jest miejscem ich spotkań i zainteresowań? Skąd synowie wracają późno w nocy, skąd mają pieniądze na wstawienie sobie zębów, przychodzą podchmieleni, sprzedają różne rzeczy.

Nie próbując nawet w minimalnym stopniu „wybielać”

oskarżonych, trzeba bić na alarm, budzić czujność rodziców, wyczulać ich na obserwację życia i zainteresowań swoich dzieci. Tak, dzieci! Ciągle jeszcze dzieci. Zło przecież nie spada jak grom z jasnego nieba, tworzą go stopniowo całe lata niczym nie krępowanej swawoli, brak zająć i wreszcie pobłażliwość rodziców w imię „świętego spokoju”.

W aktach sprawy znajduje się pismo rodziców Ryśka P. o zwolnienie go z arestu tymczasowego. W prośbie tej rodzice zobowiązują się dopilnować go sumiennie, zapewnić mu inne otoczenie i życie. Dlaczego dopiero teraz, kiedy ich syn znalazł się w więzieniu?

Drugą stroną tego samego medalu to sprawa organizacji młodzieżowych. Ani jeden z oskarżonych nie należał do żadnej organizacji, choć w zakładach gdzie pracowali działały na pewno komórki ZMS. Nie ma takiego prawa, które by mówiło o konieczności przynależenia do organizacji, ale istnieją środki oddziaływania także na stojących na uboczu. I w tym względzie jest dużo do zrobienia.

Wszyscy oskarżeni otrzymali kary po dwa lata więzienia, 3.000 zł. grzywny, z zawieszeniem wykonania na okres 5 lat. Na ten czas pozbawieni zostają także praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz poddani pod dozór ochrony specjalnych kuratorów i Rad Zakładowych odnoszących zakładów, w których będą pracowali. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

MARIA TROZOK-ROŻYCKA



# Za odcięcie wody - odpowiadać będą przed kolegium

Przy ul. Piastowskiej Spółdzielnia „Beskid” buduje duży blok mieszkalny. Rzecz niezwykle chwalebna i potrzebna. Niestety nie zasługują na pochwałę niektóre z poczyniń inwestorów i wykonawców. Oto kierownictwo robót celem przeprowadzenia odpowiednich prac, po prostu odcięło wodę dla mieszkańców domu przy ul. Piastowskiej 18. Stan ten trwał kilka tygodni, poszkodowani liczyli każdego dnia na ponowne podłączenie i

czekali cierpliwie. Wobec przedłużającego się terminu i zbywania ich interwencji drwinami, wystąpili z pretensjami do Prez. MRN w Bielsku-Białej.

Po zbadaniu sprawy Prez. polecił MPKG wykonanie przewidywanego podłączenia wody, do wspomnianego budynku, zaś lekkomyślny i złośliwy wykonawca inwestycji „Beskidu” odpowiadał będzie przed Kolegium Karno-Orzekającym. (mał)

## Do Naczelnego Redaktora »Kroniki Beskidzkiej« tow. Władysława Czaj

SZANOWNY REDAKTORZE!

Upzejmie zawiadamiam, iż wydanego mi polecenia opracowania materiału z ostatniego posiedzenia Prezydium MRN w Bielsku-Białej, dotyczącego aktualnej informacji o stanie robót na PKP Oddział w Bielsku-Białej, wykonać nie mogę. Nie ponoszę w tym względzie żadnej winy, nie można jej także imputować wszystkim zebranym na ostatnim posiedzeniu. Przepraszam! Nie wszystkim. Winne jest kierownictwo bielskiego oddziału PKP, które powiadomione w porę o mającym się odbyć posiedzeniu i zwołaniu na nim wyczerpujących informacji, zapomniało o posiedzeniu. Wielce skonsternowani byli członkowie Prezydium, przewodniczący Karnasiewicz i zebrani kierownicy poszczególnych miejskich przedsiębiorstw, jak też urabnicy i architekci, skoro o oznaczonej godzinie, nikt z PKP Oddział w Bielsku-Białej nie zjawił się. Zaalarmowani telefonicznie, wydelegowali ob. Józefa Kosibę, referenta inwestycyjnego, który przybył z dużym opóźnieniem, i niestety, nie umiał udzielić zebranym żadnych wiążących informacji.

Ten wybitnie ignorancki kontredans w stylu „może”, „nie wiem”, „nie jestem upoważniony”, przerwał przewodniczący Karnasiewicz, zawiązując posiedzenie Prezydium i odkładając ten punkt do momentu aż PKP należycie przygotuje się nie tylko do pracy, ale i do złożenia wiążących sprawozdań, nadmienając, nie bez racji, że dopatruje się ze strony Oddziału bielskiego wybitnego lekceważenia zagadnienia i władzy ludowej jaką reprezentuje Prez. MRN.

Pragnę ze swej strony dodać iż oburzenie zebranych było jak najbardziej słuszne w czym w pełni solidaryzuję się przepraszając za zakłócenie toku pracy w redakcji poszkodowaną

M. T.

## Zamiast biblijnej manny — ryby

Historię manny spadającej z nieba, znamy wszyscy doskonale. Ale o rybach spadających na głowy przechodniów jeszcze nikt nie słyszał. Przygodę taką przeżyły parę dni temu dwie pracownice ZPW Laska, wracając o godzinie 22,10 z pracy, ulicą Janka Krasińskiego. Otóż przechodząc obok domu nr 1 pani Kazimiera U. poczuła mocne uderzenie w głowę i coś miedziwego upadło jej pod nogi. Tym „czymś”, okazała się dużych rozmiarów płotka. Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że ryba była zupełnie świeża,

pachnąca jeszcze rzeźną wodą.

Jak wiadomo ryby skaczą bardzo wysoko. Toteż obie panie są przekonane, że wyskoczyła ona niespodziewanie z reki rybakowi, zamieszkałemu przy ulicy J. Krasińskiego. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby ktoś zabawił się wyrzucaniem zbitych ryb na głowy przechodniów. Jednak jeden pesymista redakcyjny twierdzi, że w domu tym na pewno mieszkają źle wychowani chłopcy.

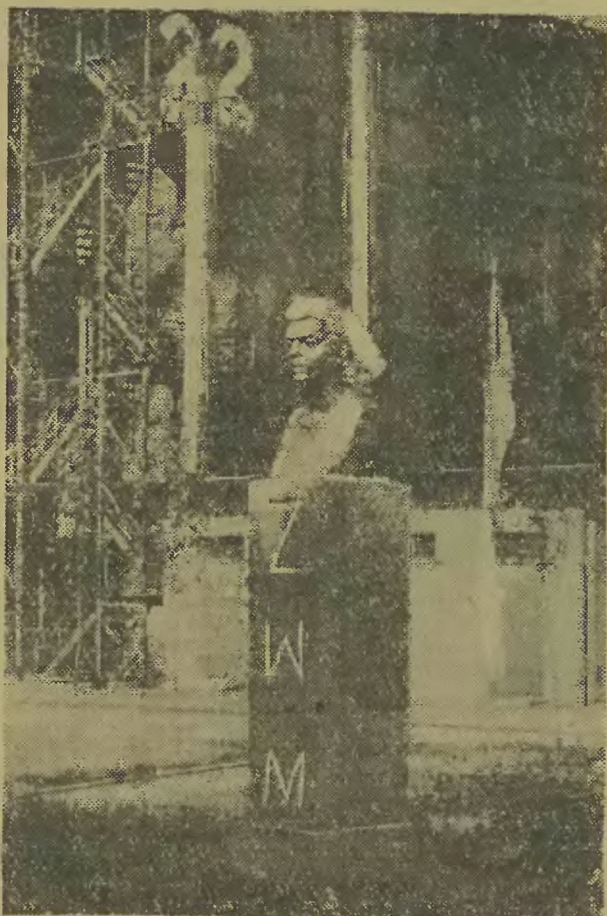
(ni)

## ODSLONIĘCIE POPIERSIA HANKI SAWICKIEJ

Popiersie Hanki Sawickiej odsłonięto ostatnio na dziedzińcu fabrycznym Zakładów Przemysłu Welnianego, nazwanych Jej imieniem. W uroczystości, oprócz przedstawicieli władz powiatowych i miejskich wzięło także udział i sekretarz KW ZMS tow. Zygmunt Ujejski. Licznie przybyła również młodzież, która kwiatami uczciła pamięć patronki Zakładu.

Popiersie Hanki Sawickiej wykonał w czynie społecznym znany artysta plastyk Ryszard Sroczyński.

(tap)



# Postęp techniczny - duże korzyści

Postęp techniczny zdobywa sobie prawo obywatelstwa w każdym zakładzie pracy. O jego kierunkach decyduje zakres produkcji. W kopalni skierowany jest na zwiększenie wydobywania. W zakładach o ściśle określonym profilu wytwórczym jego problematyka skierowana jest na określone zagadnienia. Inaczej przedstawia się sprawa tam, gdzie produkcja ogranicza się do krótkich serii, lub wykonawstwa pojedynczych, czasem bardzo skomplikowanych agregatów i zespołów maszyn. W takiej sytuacji znajduje się Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych.

POSTĘP TECHNICZNY —  
KOMPLEKS PROBLEMÓW  
BEFAMA jest czołowym eksporterem maszyn włókienniczych.

Utrzymanie priorytetu na rynkach zagranicznych nie jest sprawą łatwą. Aby zdyktować firmie konkurencyjnej trzeba wytwarzać lepiej i stale modernizować, ulepszać swą produkcję. Tymi sprawami zajmuje się Biuro Konstrukcyjne zakładu.

Postęp techniczny skierowany jest generalnie na opracowanie nowych konstrukcji, nie produkowanych dotychczas rodzajów maszyn. W przemyśle włókienniczym w coraz większym stopniu stosuje się włókna sztuczne. Wmagają one opracowania nowych procesów technologicznych. Bez ich znajomości trudno mówić o właściwych rozwiązaniach konstrukcyjnych nowych maszyn. Również przy produkcji tradycyjnej stale zwraca się uwagę na nowe rozwiązania techniczne pełniejszą automatyzację i zwiększenie wydajności. Nie mniej ważną sprawą jest stosowanie w szerszym zakresie tworzyw sztucznych oraz troska o zewnętrzny wygląd maszyny.

UNIFIKACJA ELEMENTÓW  
SKŁADOWYCH MASZYN  
PROBLEM NR 2

W Befamie produkuje się około stu różnych typów maszyn. Każda z nich składa się z ponad czterech tysięcy różnorodnych detali, często niepowtarzalnych w innych agregatach. Wykonanie jednostkowego zamówienia jest w tych wypadkach bardzo skomplikowane. Zwrócono więc szczególną uwagę na unifikację technologiczną przy produkcji podobnych detali tworząc gniazda produkcyjne elementów zbliżonych do siebie. Pomyślnie rozwiązano również inny problem. W opracowaniu nowych konstrukcji zwrócono mianowicie uwagę na wytwarzanie jednolitych detali powtarzalnych. W ten sposób zuniifikowano ilość używanych w konstrukcjach kół zębatych z 800 do 600. Oplerając się na polskich normach technicznych zawężono asortyment śrub podkładek i nitów. W konsekwencji zmniejszono średnio ilość jednostkowych detali w każdej maszynie o przeszło 700. Wzdlużenie serii niektórych detali obniżyło wydatnie koszty produkcji. Nie bez znaczenia jest

również skrócenie terminu wykonania zamówienia.

Normalizacja niektórych detali, ustalenie średniej tolerancji, nie było sprawą łatwą. Efektem tych poczyniń są opracowane szczegółowe katalogi, też których trudno sobie wyobrazić pracę konstruktora. Poważne efekty dało również zniżenie z 250 do 30 używanych gatunków stali.

POSTĘP KIEROWANY NIE  
PRZEKREŚLA INICJATYWY  
ROBOTNIKÓW

Pozornie wydawać by się mogło, że skoro o postępie myśli jedynie Biuro Konstrukcyjne i podległe mu komórki, już sam ten fakt eliminuje, a nawet przekreśla inicjatywę twórczą robotników. Tak w istocie nie jest. Dział Postępu Technicznego oraz Klub Techniki i Racjonalizacji mają również nie mniej pracy. Właśnie stawiane przez Biuro Konstrukcyjne problemy wyzwalają myśl wynalazczą pracowników, zatrudnionych w produkcji. Tak kształtująca się współpraca daje pożądane efekty.

Dla poszukiwanego i cenionego producenta, jakim jest BEFAMA, konfrontacje z rynkiem światowym i stała aktywna myśl techniczna pozwala na systematyczne rozszerzanie rynków zbytu.

ZDZISŁAW KOWALIK

## MŁODZIEŻ na wycieczce

W dniach 11—12 lipca br. Zarząd Powiatowy ZMW w Bielsku — Białej zorganizował wycieczkę turystyczno-naukową w okolice Olmucha, gdzie w Grodkowie zwiedzono szklarnię pomidorów i kwiatów, w Chrudziejce natomiast kombinat ogrodnictwa dostarczający nowaliki na Dolny Śląsk. Członkowie zespołów przysposobienia rolniczego i członkowie Kół ZMW mieli okazję obejrzeć wzorowo prowadzone ogrodnictwo. (Z.S.)

## Zobowiązania żywieckich zakładów pracy

Zaloga Żywieckiej Fabryki Papieru, z okazji XIX rocznicy PKWN i 130-lecia istnienia zakładu, podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 3.790 tys. złotych.

Zobowiązania Fabryki Śrub w Sporsyszu przekraczają 500 tys. złotych, a Żywieckich Zakładów Futrzarskich 180 tys. złotych. (kow)

## W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

● Za najlepsze wyniki ekonomiczne, uzyskane w pierwszym kwartale bieżącego roku załoga Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych otrzymała sztandar przechodni Ministra Przemysłu Ciężkiego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.

● 14 lipca odbyła się w sali posiedzeń Prezydium MRN w Bielsku — Białej akademia, zorganizowana przez miejscowy

oddział ZBoWiD. W akademii wziął udział poseł Franciszek Bartoszek.

● W śróde, górnicy „Śilesii” w Czechowicach Dziedzicach otrzymali pierwszy dom mieszkalny, wybudowany przez kopalnianą spółdzielnię mieszkaniową „Rozwój”. Zamieszkało w nim 27 pracowników, w tym 17 górników dolowych.

● W ZPW im. M. Buczka w Kamienicy odbyło się 14 lipca spotkanie dyrekcji, POP, Rady

Zakładowej z rencistami, byłymi pracownikami zakładu. Spotkanie ułynęło w serdecznej atmosferze.

● Zarząd Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków zorganizował w dniach od 7 do 20 lipca w sali pawilonu wystawy wowe przy ul. Lenina wystawę malarstwa i grafiki członków ZFAP okręgu zielonogórskiego.

● W drodze do Gdyni zatrzymała się w Bielsku — Białej 14 bm. kilkunasobowa wycieczka czechosłowackich studentów okręgu północnomorawskiego. Kilka dni przedtem bawiła w naszym mieście wycieczka robotników i pracowników umysłowych z Pilzna.

## AUSTRIACKIE ŚWIERKI

Nadleśnictwo Kamienica gospodaruje na 900 ha lasu, ciągnących się przeważnie w terenie górskim. Dokładna ilustracja tego obszaru zajęłaby jednemu człowiekowi 7 dni i nocy. Nie dziwnego, że leśniczy Knapke i jego gajowy mają pełne ręce roboty. Codziennie każdy wyrusza w inny rejon lasu. Trzeba dopilnować wyrębu i wywozu drzewa, remontu dróg i innych urządzeń gospodarczych i turystycznych. Trzeba także ochraniać las i jego bogactwa. Obszar tego lasu potrzebuje wyjątkowo dużej pielęgnacji, gdyż dawni właściciele traktowali go jako skarbnicę zysków, nie dbając o potrzeby. Książę Sulkowski, były pan tych włości, zasadził las sadzonkami świerkowymi, sprowadzonymi w większości z Austrii. Powód tej polityki prostej — świerki szybciej dojrzewają, przynosząc dochód. Dziś drzewa te, szczególnie z obcych siedlisk, niszczy grzyb i kornik. Dlatego wycina się kilkanaście tysięcy drzew rocznie aby nie dopuścić do rozwoju choroby. O efektach pracy naszych leśników niech świadczy fakt, że w okresie zimy przelali oni ponad 200 wagonów drzewa na papier i stemple do kopalni.

Poza opieką nad drzewostanem, zadaniem leśniczego jest ochrona i pielęgnacja zwierząt. W lasach, gdzie sprawuje rządy pan Władysław Knapke mieszkają jelenie, sarny, dziki, zające, lisy, borsuki, glusze i jarząbki. Pan Władysław zna dokładnie każde legowisko mieszkańców lasu i żyje z nimi na przyjaznej stopie. Przyjaźni tą zcementowaną mocno tego roczna ostra zima, w czasie której dokarmiał on zwierzęta.

## NIEBEZPIECZNE SPOTKANIE

W samotnych wędrowkach leśniczego po lasach najgroźniejszą wrogiem jest żmija, a w 90 procentach — człowiek. Klusownicy, amatorzy państwowego drzewa, włóczędzy, rolnicy wypasający bydło bez pozwolenia i ludzie niszczący hodowlę młodych drzew w poszukiwaniu jagód czy grzybów. Każdą uwagę przyjmują oni szeptem cbełżywych słów, a nie rzadko atakują. Ratunkiem w takiej sytuacji jest własna postawa, wierny pies myśliwski Dżok, który towarzyszy swemu panu we wszystkich wędrowkach lub w najgorszym razie — strzelba.

## PRYWATNE NIEDYSKRECJE

Daleko od miast i osiedli położone leśniczówki, ciężka praca w terenie, odrywają zdawać by się mogło leśników od wielu spraw i zagadnień dnia codziennego. Okazuje się jednak, że biorą oni czynny udział w życiu społecznym i politycznym. Np. pan Władysław jest radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej, członkiem plenum KP PZPR, prezesem kółka wiejskiego i przewodniczącym komitetu rodzicielskiego. Wśród tylu obowiązków umie wygospodarować czas na pójście do teatru z żoną i pomoc w gospodarstwie.

Pisząc o amatorach lasu i zwierząt nie sposób kończyć relacji bez dowcipu. Rzecz dzieje się na polowaniu. Jeden z myśliwych po oddaniu strzału woła do swoich towarzyszy: Szaśek jest? — jestem! Zbyszek jest? — jestem! Jurek jest? — jestem! — to dobrze, znaczy, że zabiłem jelenia.

NINA PYTRUS



Dżok towarzyszy swemu panu we wszystkich wędrowkach.



## OPIEKUNOWIE LASÓW

O myśliwych, myśliwskim szczęściu i pechu, myśliwskich przesadach i zwyczajach napisano już wiele opowiadań i legend. Miłośnicy tego sportu o swoich bohaterstwach zmaganiach z grubą zwierzyzną, opowiadają mogą godzinami. Każdy z nich miał wiele niebezpiecznych przygód, z których na ogół wyszedł zwycięsko, unosząc z pola „bitwy” cenne trofea. Wiedząc patron myśliwych i łowiectwa Hubertus sprzyja swoim wyznawcom, rzadko bowiem bywają oni poszkodowani. I aczkolwiek historyjek tych słuchamy z przymrużeniem oka — przyznajemy, że są one bardzo zajmujące. Tak jak interesująca jest dziedzina tego sportu, mająca wielu zagorzałych wielbicieli wśród rodu męskiego.

## LEŚNIK — MYŚLIWY

Fachowcy twierdzą, że każdy dobry leśniczy powinien zajmować się również myśliwstwem. Tylko wówczas znać on będzie dobrze każdy zakątek swego rejonu. Zaprowadzi go bowiem wszędzie za zwierzyzną myśliwska pasja. Poza tym, tam gdzie rządzi myśliwy-leśnik, najzdrowsze jest pokolenie zwierząt i mniej szkód czynią one w drzewostanie. Wypływa to stąd, że leśnik poluje, przetrzebając nadmiar zwierząt i stare sztuki tzw. selekcyjne, które poznaje się po porożu, sylwetce i budowie.

Jednym z takich dobrych gospodarzy jest w naszych lasach pan Władysław Knapke, leśniczy w Nadleśnictwie w Kamienicy. Zawod ten staje się już tradycją w tej rodzinie. Leśniczym był ojciec pana Knapka, który rozbudził u syna zamiłowanie do zawodu i nauczył kochać i rozumieć przyrodę. Na łowienie do zawodu i naukę syn pana Władysława, wyższej szkole leśnictwa jest już syn pana Władysława, a i młodszy zapewnia, że pójdzie w ślady ojca i brata. Leśnictwo jest trudnym zawodem — ale jak mówią zainteresowani — obcowanie z przyrodą daje dużo radości i zadowolenia. Las ma swoje tajemnice i jest ciągle pełen niespodzianek. Toteż kto naprawdę kocha przyrodę, ten codziennie odkrywać będzie jej nowe bogactwa.



# TURYŚCI CZY WANDALE?

**S**EZON letnich wycieczek w pełni. W każdą niedzielę, a nawet już w soboty, ciągną masy wycieczkowiczów, aby odpocząć na świeżym powietrzu pośród pięknych lasów beskidzkich po całonocnym przebywaniu w mieście. Wielu z nich rozumie właściwie sens wycieczki jako doskonałego odpoczynku, ale znaczna część urzędników, zwykłe zakrapiane alkoholem. Całe zgraje tych profanów obsiadają uroczyste zakątki gór, jedzą, piją, grają w karty, wydzierają się przy tym ochryplymi przepitymi głosami, prześcigając się w wulgarności. Opróżnione butelki rzucają w zarośla względnie do potoków, gdzie rozbite narażają innych na poważne nierzaskaleczenia. Plachty brudnego papieru, w którym zapakowana była walówka, zostają rozrzucone lub, w najlepszym razie, ciśnięte w zarośla. Nie znaczy to, że wszyscy tak postępują. Wielu wie, iż na wycieczce też obowiązuje kultura i nie zaśmieca terenu, lecz bierze pozostałości po jedzeniu i picu ze sobą.

Turyści - wandale niszczą przyrodę, zrywają rośliny znajdujące się pod ochroną, nie zdając sobie sprawy z wyrządzanej szkody. Zwłaszcza piękne kwiaty i paprocie są niszczone bez litości. Zerwane kwiaty szybko więdną, więc wandal rzuca je po drodze i szuka następnych. Mało kto wie, że niektóre z tych roślin są silnie trujące, jak na przykład naparstnica, o kwiatach w postaci dzwoneczków w kolorach od fioleto do czerwieni.

Sporo szkód wyrządzają dzieci, które puszczane samopas łamią gałęzie, burzą gniazda ptasie, łapią ryby w potokach i zrywają rośliny. Często rodzice lub opiekunowie nie dość, że nie reagują na takie występki, lecz sami tak postę-

pują. Mało jeszcze uwagi zwracają turyści na bezpieczeństwo przeciwpożarowe i rozpalają ogniska w lesie względnie rzucają bezzmyślnie niedopałki papierosów.

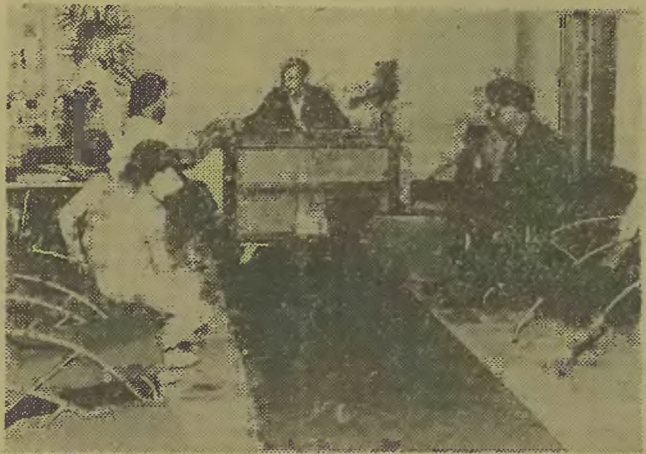
Są wprawdzie strażnicy ochrony przyrody, którzy nakładają mandaty karne na niszczycieli piękna natury, lecz jest ich jeszcze bardzo mało i, oczywiście, nie wszędzie mogą być. W tym roku, po raz pierwszy, patrol ORMO będą strzec porządku na najbardziej uczęszczanych szlakach turystycznych, będą karać mandatami osobników nie umiejących się zachować, a wandaliszczych przyrodę po-

dawać do Kolegium Orzekającego, gdzie będą karani grzywnami do 3000 złotych. Wskazane byłoby, aby do akcji ochrony przyrody włączyły się wszystkie kółka ORMO z wiosek, leżących przy szlakach turystycznych.

Największe pole do popisu w dziedzinie nauczania ludzi kultury turystyki mają organizacje społeczne, rady zakładowe i szkoły. Instytucje te poprzez pogadanki i dyskusje, ilustrowane filmami krótkometrażowymi lub przeżościami, mogą w znacznym stopniu poprawić obecny zły stan rzeczy.

Zdzisław ŚWIERK

## Zagraniczni wczasowicze w domu transportowców



Otwarty niedawno dom wypoczynkowy transportowców i drogowców w

Olszówce Górnej jest przedmiotem zainteresowania tych, którzy zwłaszcza w niedzielę udają się na Szyńdzielnię i Dębówiec. Ale z tego pięknego domu wczasowego korzystają nie tylko transportowcy krajowi. Od soboty, 20 lipca goście tam będą również w ramach wymiany bezdekwizowej transportowcy z Węgier i NRD.

Jesteśmy ciekawi czy ów „najpiękniejszy w Beskidach” będzie im się podobał.

Na zdjęciu: przyjazd wczasowiczów, których w hallu przyjmuje kierownik domu ob. Rządowski.

(ZL)

Zdjęcie: Z. Czajkowski

## SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

**P**RZED 2 tygodniami tematem artykułu zamieszczonego w „Kronice” była sprawa tak zwanych „ogórków” w życiu kulturalnym. Dziś, to skądinąd smaczne warzywo będzie dotyczyło sportowych problemów w naszym mieście i powiecie.

Skończyły się rozgrywki piłkarskie i pięciarskie i... właściwie koniec na tym. O lekkoatletyce nie się nie mówi, a 2 mecze piłki wodnej Polska - Jugosławia miały rozpocząć nową „erę” w sporcie pływackim. Miały - ale niestety - mimo zapowiedzi nie rozpoczęły. Czyżby organizatorzy przemęczyli się? A może ci działacze, którzy mają coś do powiedzenia w tej dyscyplinie wypoczywają na urlopach nad morzem? (I tam sami pływają!).

Z lekkoatletyką także dzieją się dziwne „cuda”. Przed trzema laty organizowaliśmy np. wspólnie z MKS ciekawą imprezę o puchar „Kroniki”, a obecnie ta piękna dyscyplina sportu także spoczęła na laurach. A szkoda. Tak dobrych warunków (stadion BKS) mogą nam pozazdrościć inne miasta.



Nic się nie dzieje również w siatkówce, koszykówce, gimnastyce czy podnoszeniu ciężarów.

21 lipca będziemy świadkami KOLARSKIEGO WYŚCIGU PRZYJAŹNI. W tym dniu pięściarze BBTS rozegrają na stadionie BKS spotkanie z Dubnicą, 4 sierpnia natomiast odbędzie się tradycyjny wyścig kolarski „Kroniki Beskidzkiej” i Startu. I właściwie na tym koniec!

Poza tymi imprezami pozostają tylko tradycyjne „ogórki”. Bo ani spartakiady zakładowe i międz zakładowe, czy też sporadycznie rozgrywane spotkania piłkarzy nie są w stanie pokonać tej sportowej

nudy, która każdego lata gnębi sympatyków sportu, a sportowców wytrąca z „równowagi” a co gorzej - nie zmusza ich do regularnego treningu.

Wprawdzie tak działacze jak i sportowcy też pragną zastużonego wypoczynku, ale proponujemy, aby mimo wszystko całkowitą likwidację sportowych „ogórków” zajął się PKKFIT. (ZL)

## 35-lecie KS Unia — Czarni

Jutro, w niedzielę, rozpoczynają się uroczystości 35-lecia KS Unia — Czarni przy Żywieckiej Fabryce Papieru.

Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej i spotkaniu działaczy z przedstawicielami władz, rozpoczyna się impreza sportowa. Odbędzie się więc turniej siatkówki i rozgrywki w piłkę nożną trampkarzy. W poniedziałek po finałach, rozegrany będzie finałowy mecz pomiędzy Unią Raciborz a KS Czarni — Żywiec.

Od 19 lipca trwać będzie Ogólnopolski Turniej Tenisowy o puchar Ziemi Żywieckiej. Weźmie w nim udział czołwka kadry narodowej. (kow)

## Informator

**PANSTWOWY TEATR POLSKI**  
Przerwa urlopową do 31 sierpnia br.

**PANSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”**  
Przerwa urlopową

### KINA

**APOLLO** — od 20 do 24 lipca — „Krajoznica szos” (produkcji francuskiej — dozwolony od 16 lat). Od 25 do 31 lipca — „Dziewczyna w hotelu” (produkcji USA — dozwolony od 16 lat). Początek seansów godz. 17,30 i 20,00.

**WANDA** — remont.  
**RIALTO** — od 20 do 22 lipca — „Poste restante” (produkcji rumuńskiej — dozwolony od 14 lat). Od 23 do 26 lipca — „Casino de Paris” (panoramiczny film produkcji francuskiej — dozwolony od 16 lat). Od 27 do 30 lipca — „Miłość nie wymaga słów” (produkcji czeskiej — dozwolony od 12 lat). Początek seansów godz. 17,15 i 19,30 w niedzielę i święta poranne o godz. 11,00.

**KROKUS** — od 20 do 23 lipca — „Uprowadzenie” (produkcji włoskiej — dozwolony od 16 lat). Od 24 do 25 lipca — „Dziecko wojny” (produkcji radzieckiej — dozwolony od 12 lat). Od 26 do 28 lipca — „Moderato Cantabile” (produkcji francuskiej — panorama — dozwolony od 16 lat).

Początek seansów w dni powszednie g. 17 i 19,30 w niedzielę i święta godz. 15,00, 17,15 i 19,30, poranne godz. 11,00 (bajki).  
**SPORTOWIEC** (Dom Ludowy w Leszczynach). 21 lipca o godz. 17,30 — „MŚ Uszatek” (program składany dla młodzieży), godz. 20,00 — „Szczęśliwie się skończyło” (produkcji USA — dozwolony od lat 18). 24 lipca

— godz. 20,00 — „Ten który wrócił” (produkcji radzieckiej — dozwolony od 12 lat).

### NOCNE DYŻURY APTEK

W dniach od 20 do 27 lipca dyżur pełni apteka nr 129 — ul. Dzierżyńskiego 8 i apteka nr 192 — plac Wojska Polskiego 17.

## Fabryka Opakowań Blaszanych „MEWA” w Bielsku-Białej

zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERA CHEMIKA ze znajomością galwanotechniki
- INŻYNIERA SZKLARZA
- 2 TECHNIKÓW technologów lub
- TECHNIKÓW mechaników

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr.

179Kr

Z dniem 1 września 1963 roku zostanie otwarta

Zasadnicza Szkoła Zawodowa  
Przyzakładowa

FABRYKI PIŁ I NARZĘDZI  
w Wapienicy

i mieścić się będzie w budynku

SZKOŁY PODSTAWOWEJ  
dla Pracujących

w Wapienicy przy ul. Cieszyńskiej.

Zajęcia warsztatowe będą odbywać się w fabryce.

Zgłoszenia kandydatów (chłopcy i dziewczęta) do klas pierwszych przyjmuje Dział Kadr Fabryki Pił i Narzędzi w terminie do dnia 10 sierpnia 1963 r.

176Kr

## KLUB SPORTOWY „WŁÓKNIARZ” w Bielsku-Białej

### O G Ł A S Z A

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu hali sportowej w Bielsku, przy ul. Słowackiego nr 17, skocznicy narciarskiej w Wilkowicach oraz wyciągu narciarskiego w Szczyrku.

Zakres remontu obejmuje roboty ziemne, mury, c.o., elektrotechniczne, dekarne i w.c.

Termin wykonania remontu — do dnia 30 października 1963 r. Bliższych informacji udziela sekretariat Klubu Bielsko Słowackiego nr 17, telefon 64-33, gdzie znajdują się do wglądu tzw. ślepe kosztorysy. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać lub przesyłać na adres klubu do dnia 31 lipca 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 sierpnia 1963 r. o godz. 11,00 w lokalu klubowym w Bielsku przy ul. Słowackiego nr 17. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Klub zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

175Kr

Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Katowice, ul. Mickiewicza 9. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamówionych rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty.

Nakład 17.597 egz.

D-4

## ZARZĄD SPÓŁDZIELNI OGRODNICZEJ „OGRODNIK” w Bielsku-Białej, pl. ks. Ściegiennego 1

zaangażuje do pracy:

- ★ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z praktyką, wymagane wykształcenie wyższe
- ★ KIEROWNIKA SKLEPU owocowo-warzywnego z praktyką w handlu

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Podania wraz z życiorysem należy kierować lub osobiście składać na wyżej podany adres.

178Kr

## BIELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Bielsku-Białej, ul. Czerwonej Armii 5

zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERÓW lub
- TECHNIKÓW budowlanych z praktyką na stanowiska inspektorów produkcji
- REFERENTA ZAOPATRZENIA do transportu
- TECHNIKÓW - MECHANIKÓW
- MAGAZYNIERA
- KREŚLARZA

Kandydaci mogą zgłaszać się codziennie w Dziale Kadr BPBP w Bielsku-Białej, przy ul. Czerwonej Armii 5, pokój 318, osobiście względnie telefonicznie na nr telefonu 40-51 do 55 wewn. 183.

174Kr

Przyjmujemy natychmiast do pracy:

- ◆ MAGISTRÓW-INŻYNIERÓW
- ◆ INŻYNIERÓW
- ◆ ORAZ
- ◆ TECHNIKÓW następujących specjalności:
  - MECHANIKÓW
  - BUDOWLANYCH
  - ELEKTRYKÓW

na stanowiska techniczno-produkcyjne — zależne od kwalifikacji oraz ew. praktyki w biurach projektów względnie konstrukcyjnych

Nowo przyjętym przysługują deputat węglowy wg Zbiorowego Układu Pracy Ministerstwa Górnictwa oraz po roku zatrudnienia dodatek kwartalny z tytułu „Karty Projektanta”.

◆ MASZYNISTKĘ kwalifikowaną Zgłoszenia osobiste kierować do kierownika Oddziału Biura Projektów Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla „SEPARATOR” w Bielsku-Białej, ul. Sobieskiego 81, telefon 50-95.

173Kr

## OGŁOSZENIA DROBNE

**KOT** czarny, rasowy zaginął 14 lipca w okolicy placu ZWM. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Bielsko, plac Bohaterów Armii Czerwonej 27, m. 12.

6199g

**UWAGA KIEROWCY!** Naprawy i regeneracje pomp wodnych do samochodów: „Warszawa”, „Lublin”, „Pobieda” wykonuje warsztat ślusarski M. Hugiela, Bielsko-Biała, Łukowa 5.

6186g

**MŁODE**, bezdzietne małżeństwo — poszukuje pokoju sublokatorskiego na terenie Bielska lub okolicy z gwarancją zamieszkania tylko na rok. Czytnyś platny z góry. Władomski: Bielsko, telefon 34-06 i 36-24.

6192g

**ZAMIENIE** 3-pokojowe mieszkanie komfort, w Zielonej Górze na takie same w Bielsku-Białej. Oferta pod „132”.

6184g

**SPRZEDAM** motocykl MZ. Władomski: Bielsko-Biała, ul. Towarowa 12.

6181g

„POLCARGO”  
BIELSKO-BIAŁA  
ul. Zielona 18  
telefon 64-82

**ZATRUDNI PRACOWNICĘ ze znajomością języka angielskiego i maszynopisu**

Wykształcenie — minimum średnie. Warunki do omówienia. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferentów.

177Kr

**PILNE.** Sprzedam gospodarstwo ponad 1 ha ziemi, dom, sad. Bielsko — Aleksandrowice, ul. Krzywka 17.

6182g

**SPRZEDAM** domek jednorodzinny z ogrodem, w dobrym stanie, Bielsko, ul. Brodzkiego 319.

6183g

**MASZYNY** i urządzenia tartaku wodnego wraz z turbiną tania sprzedam. Zyzakowie, Stary Zywiec, ul. Polna 5.

6189g

**SPRZEDAM** pół domu z pół ogrodem, bliższe informacje udzieli właściciel. Bielsko-Biała, ul. M. Gorkiego 20.

6190g

„JAWA — 175” do sprzedania. Henryk Marek, Szczyrk 399 koło Poczty.

6194g

**DUDEK IRENA** ogłasza zgubę przepustki stałej nr 00929, wydanej przez ZFW im. Buczka w Kamienicy.

6185g

**ZYDEK MARIA** ogłasza zgubę legitymacji szkolnej, wydanej przez Państwowe Liceum Techniczne w Bielsku-Białej.

6187g

**TRELA WŁADYSŁAW** zagubił legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Zawodowe dla Pracujących w Bielsku-Białej.

6186g

**GAWŁAS ZBIGNIEW** zagubił legitymację studencką, wydaną przez AGH w Krakowie.

6191g

**WIECZOREK WŁADYSŁAW** ogłasza kradzież prawa jazdy zawodowego II kategorii nr 09495 wydanego przez Prezydium PRN w Oświęcimiu.

6193g

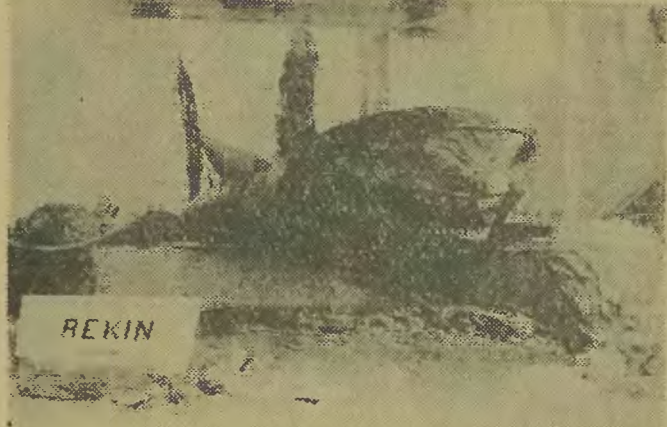


## Jadowita kobra i rafa koralowe w Jaworzu

Tak modne dziś i rozpowszechnione różnego rodzaju „hobby” wciąga w swoje wszechwładne posiadanie coraz większy krąg ludzi. Jedni zbierają znaczki pocztowe, antyki, inni hodują kaktusy, gołębie, jeszcze inni kolekcjonują starą broń lub rękopisy. Jednym słowem stwarzają sobie w wielkim, nowoczesnym,

sów dalekomorskich różne kraje przywożą z nich pamiątki, które następnie ofiarowują, je bezinteresownie miejscowej, nowej już i pięknej szkole.

W dużej oszklonej gablocie w hallu szkolnym na I piętrze umieszczono wspaniały okaz spreparowanego rekina (selachoida) złowionego przez



„wspaniały okaz spreparowanego rekina...”

zautomatyzowanym świcie, swój mały światek zainteresowań i miłości. Przyzwyczailiśmy się już do tego, czasem podziwiamy „namietność”, innym razem wywołuje ona u nas uśmiešek politowania. Zawsze jednak zadziwia nas fakt poświęcenia swojemu

p. Pasternego w pasie równikowym w drodze z Rio de Janeiro. Ten rekin dał początek niezwyktemu jak na warunki szkolne, kolekcjonarstwu. Z następnych rejsów do Jaworza przywędrowały rozgwiazdy, kraby, ryby pily, rybo - jeże, i urodziwe nad



„Wśród okazów znajdujemy także groźną kobrę.”

„hobby” całego wolnego czasu i... pieniędzy. Tym bardziej więc godne podziwu i uznania jest „hobby” jakie uprawia jeden z mieszkańców Jaworza bosman E. Pasterny, pływający na M/S „Mickiewicz” po morzach i oceanach świata. „Hobby” to

wyraz koralowce. Wśród okazów znajdujemy także groźną kobrę, jadowitą ten wąż występuje w pld. Azji, na Wyspach Archipelagu Malajskiego oraz w Afryce. Skąd przywiózł kobrę p. Pasterny - hi historia milczy.

Z fauny morskiej i ocean-



...oryginalna maska indyjska.

koszowne a przecież nie stał się jego osobistym majątkiem.

Niegdyś wychowanek starej szkoły w Jaworzu Średnim pozostał wierny wspomnieniu może nawet sentymentom.

Odwiedzając w czasie rejsu



...ponad 300 tomów biblioteczki dzieł z oryginalnymi dedykacjami i podpisami samych autorów.

# SKAPIEC

W dniu 13 lipca 1963 r. Państwowy Teatr Polski Bielsko-Biała wystawił komedię Moliera „Skapiec” w przekładzie Boy-Zeleńskiego. Reżyseria i scenografia: Jerzy Ukleja. Asystent reżysera: Jerzy Mędrkiewicz. W sztuce wzięli udział artyści PTP: Mieczysław Dembowski (Harpagon), Cezariusz Chrapkiewicz (Kleant), Maria Wawszczyk (Eliza), Piotr Sowiński (Walery), Krystyna Król (Marianna), Jerzy Mędrkiewicz (Anzelm), Janina Widuchowska (Frozyńska), Karol Rogalski (Simon), Stanisław Kosmalewski (Jakub), Henryk Wójcikowski (Strzałka), Aleksander Pestyk (Szczegielek) oraz adepci i adeпки w pozostałych rolach (Pani Claude, Zdzisławko, Komisarz policji).

Premiera molierowskiego „Skapca” na zakończenie sezonu teatralnego w Bielsku-Białej stała się prawdziwym ewenementem — tym miłym, że wypadł on w pierwszych tygodniach „ogórkowego sezonu”. Wybór klasycznej pozycji repertuarowej po wyjątkowo nieudanych próbach prezentacji kilku nowoczesnych sztuk dramatycznych (w maju i czerwcu br.) okazał się nader trafny. Nie tylko ze względu na wartość, jakie mimo upływu prawie trzydziestu lat od chwili powstania komedii ciągle jeszcze „Skapiec” wnosi na scenę, ale przede wszystkim dzięki temu, iż dał on sposobność stwierdzenia wielkich aspiracji i szerokiej możliwości artystycznych zespołu aktorskiego naszego teatru.

Ta ostatnia sprawa nie jest bynajmniej mało ważna wobec faktu, że od nowego sezonu następuje tutaj zmiana na stanowisku dyrektora. Nowy dyrektor będzie musiał — przynajmniej w pierwszym okresie — pracować z tym samym zespołem, z którym pracował dyrektor poprzedni. Dlatego też przyjemnie pomyśleć, że jednak teatr nasz dysponuje zespołem dobrym i ambitnym. Tym większa odpowiedzialność spoczywa na nowym kierownictwie PTP, które ma w zbliżającym się sezonie dźwignąć teatr bielski na wyższy poziom artystyczny.

„Skapiec” — jedna z najgłośniejszych i zarazem jedna z najtrudniejszych w realizacji scenicznej komedii molierowskich — stawia przed reżyserem szczególnie skomplikowane zadanie. Chodzi mianowicie o takie ustawienie aktorów, aby kompozycyjne niedostatki sztuki zostały możliwie starannie ukryte, a na pierwszy plan wysunięte jej bezspieczne walory.

W „Skapcu” poza tytułową rolę nie ma ani jednej postaci sceniczej, która wybiłaby się ponad schematyczną poprawność czy poprawną schematycz-

ność. Wyłącznie Harpagon, apokaliptyczny staruch, sknera, lichwiarz i dusigrosz góruje nad całym zespołem. On też prowadzi akcję sceniczną, ciągnąc do tragicznego końca swoich najbliższych i wszystkich, co się w sferze jego oddziaływania znaleźli. Wobec takiej kompozycji komedii partnerzy Harpagona muszą dać ze siebie maksimum artystycznego wysiłku, by całkowicie nie zgasać i obecność swoją na scenie pozytywnie zaznaczyć. Nie trzeba dodawać, że tu otwiera się pole reżyserskiej inwencji.

Jak groźny pajak z zakrzywionymi szponami i na uginających się palakowatych nogach miotł się na scenie Harpagon, wspaniała kreacja Mieczysława Dembowskiego. Niezawodnie najlepsza to rola spośród wszystkich, jakie stworzył Dembowski w czasie swojej pracy na scenie bielskiej. Impetuje w niej konsekwentna linia rysunku psychologicznego, właściwa i niezmienna interpretacja głosowa tekstu i co najważniejsze jednolity od początku do końca charakter miki, gestu i sylwety. Kreacji tej nie powstydziłby się najlepszy teatr warszawski czy krakowski i dzięki niej bielski „Skapiec” wyrasta do rangi wydarzenia kulturalnego dużego miary.

Nielatwo było pozostałym aktorom unieść ciężar partnerowania tak znakomicie postawionej postaci Harpagona, a jednak bielscy aktorzy potrafili nie tylko stworzyć tło dla solowego popisu Dembowskiego, ale ponadto wydobyli istotnie najlepsze momenty ze swoich ról. Cezariusz Chrapkiewicz jako Kleant zaprezentował przeżywaną i dykcyjnie na najwyższym poziomie stojącą interpretację postaci syna Harpagona. Dzięki niemu konflikt pokoleń widoczny w „Skapcu” nabrał żywych kolorów. Pełną swobodę w grze sceniczną widzieliśmy w postaci Frozyny w wykonaniu Janiny Widuchowskiej.

## SFBS - Żywiec przoduje

Do 30 czerwca br. mieszkańcy Żywca i powiatu wykonali w 78 procentach plan rocznej zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

W tych świadectwach przoduje młodzież szkolna, przemysł i rolnictwo. Poważne zaangażowanie ma natomiast spółdziel-

czość i rzemiosło. Wśród gromad na czoło wysunęły się: Węgierska Górka, Kamesznicza, Miłówka, Oczków, Sól i Krzyżowa. Planu półrocznego nie wykonały: Łękawica, Pietrzykowice, Sopotnia Mała i Swinna. (koy)

stości ku czci Buddy, kape-lusz chiński i rzadki już dziś instrument smyczkowy także z Chin. Na tym nie kończą się dary dla szkoły. P. Pasterny zapowiada następne i równie ciekawe. Kierownictwo szkoły i dzieci są bardzo dumne ze swoich zbiorów, nie mają słów uznania dla ofiarodawcy i pragną za naszym pośrednictwem przekazać podziękowania — co też z przyjemnością czynimy.

W tej także młodej historii są jednak cienie. Oto p. Pasterny wszystkie okazy zakupuje za swoje ciężko zapracowane pieniądze, a przywożąc je do kraju płaci bardzo wysokie cło. Nie pomagają oświadczenia, że okazy wędrują bezinteresownie do szkoły. Władze celne są w tym względzie nieustępliwe. Apelujemy więc do władz oświatowych i Ministerstwa Kultury, o spowodowanie ulg celnych dla okazów przywożonych przez p. Pasternego. Przecież jego „hobby” jest jak najbardziej godne poparcia.

Choroba bywa zaraźliwa. P. Pasterny „zaraził” nauczycieli tej samej szkoły w Jaworzu Średnim ob. ob. Woinara i Dominika, którzy zorganizowali i opiekują się szkolnym Muzeum Pamiątek pierwszej polskiej szkoły w Jaworzu. Zbierają rękopisy, pamiątki po działaczach Macierzy Szkolnej, pierwsze kroniki szkolne, stare zapisy dotyczące okolicy oraz inne atrakcyjne i cenne dla historii materiały.

Osobliwością — zaryzykuje my twierdzenie — bez precedensu w szkolnictwie całego kraju, jest fakt posiadania sporej bo liczącej już ponad

300 tomów biblioteczki dzieł z oryginalnymi dedykacjami i podpisami samych autorów. Wybraliśmy pierwsze z brzęgu. Oto Anna Seghers dedykuję jej pięknym piśmem swoją książkę „Die Toten bleiben jung” — słowami: „Grusse den polnischen Freunden”. Ilija Erenburg — podpisał „Bu rzę”. Arnold Zweig — „Spór o sierżanta Griszę”, „Innocencję” — przesłała wraz z autogramem autora — Ambasada Brazylii w Polsce. Prawdą w niespodziankę zrobił Munro Leaf przesyłając swojego uroczego „Byczka Fernanda” z pociesznymi własnoręcznymi rysunkami na okładce książki i oczywiście zabawną dedykacją. Polscy współpracownicy autorzy są reprezentowani wszyscy bez wyjątku. Jest m. in. G. Morcinek i Jan Wiktor, Dobraczyński, Putrament, Szewczyk, Kossak Szczucka, E. Szelburg — Zarembina i nasza rodaczka Maria Wardasówna, jest Pola Gojawczyńska, J. Andrzejewski, Wańkowicz, Broszkiewicz i M. Fornalska. Jest nawet przesyłanie specjalnie do Muzeum Pamiątek rekois K. Makuszyńskiego. Jest wiele innych, cennych pamiątek, które czekają na swego inwentaryzatora.

To dopiero początek, bo szkoła oddana została przecież w bieżącym roku. Jeśli nie zabraknie zapasu (oby go nie zabrakło) i organizatorom i samorządowi szkolnemu, który z własnych funduszy zakupuje książki i ponosi koszt do autorów, dzieło to godne uznania ocen: napewno hi historia szkoły. Dziś stanowi piękny i mądry przykład użytecznego „hobby”.

Maria Troszok - Różycka

Zdjęcia Z. Czajkowski

Wiele niezbędnego ożywienia wniósł na scenę Jakub — postać stworzona przez Stanisława Kosmalewskiego. Podobnie Simon w wykonaniu Karola Rogalskiego bawił i śmieszył widzów, rozładując atmosferę, jaką przynosiły sceny dramatyczne.

Maria Wawszczyk jako Eliza, Jerzy Mędrkiewicz jako Anzelm oraz pozostali aktorzy — łącznie z Krystyną Król, której aparycja zasługuje na podkreślenie, ponieważ dodała wiele uroku postaci Marianny przez nią kreowanej — dostroili się do całości i dzięki ich wspólnemu rzetelnemu wysiłkowi teatr bielski naprawdę z honorem zakończył sezon 1962/1963 roku. Należy się za to serdeczne podziękowanie reżyserowi i aktorom, którym życzymy jak najmielszego i dobrze zasłużonego wypoczynku podczas ich całomiesięcznego urlopu.

LEOPOLD DUTKIEWICZ



## Pamiętamy Cię, Janko...

W dniu 17 lipca br. odbyło się w Kamienicy uroczyste odsłonięcie obelisku ku czci zamordowanej tu w roku 1945 działaczki Związku Walczącej Młodych Janiny DREWNIĄK. Obelisk, wykonany w czynie społecznym przez miejscowego artystę plastyka Nieczysława Hańderko, ufundowała załoga ZPW im. Zmołka oraz Komitet Powiatowy ZMS.

Odsłonięcia obelisku dokonał i sekretarz KW ZMS tow. Zygmunt UJEJSKI. W uroczystości, oprócz przedstawieli władz miejskich i powiatowych wzięła udział rodzina zamordowanej działaczki: matka Teofila DREWNIĄK, siostry Aleksandra KORDEK oraz brać, tow. Marian DREWNIĄK. Delegacje młodzieży bielskich zakładów pracy złożyły u stóp obelisku wianki białe i czerwone kwiatów...

Skrytobójcze strzały dosięgnęły JANKE 24 lipca 1945 roku. Zginęła na progu własnego domu. Było lato. Pierwsze słoneczne lato po mrokach hitlerowskiej niewoli. Trudno było umierać...

Ci, którzy ją pamiętają, mówią: — Była uczynna, stała się uśmiechnięta, pełna życia i entuzjazmu. Nie znała trudów w pracy organizacyjnej. Serce oddała sprawie socjalizmu.

Skromna sylwetka Janiny DREWNIĄK była w tych czasach symbolem nowego jutra. Jej radość życia, jej optymizm — podpora dla wielu zwątpionych. Dlatego zginęła. Jej śmierć była potrzebna reakcji. Ale ten akt terroru nie uziemił strachu. Rozpalił płomień buntu! Odsłonił prawdziwe oblicze podziemia i pomógł wielu młodym umysłom przełamać wewnętrzne opory i stanąć po stronie postępu.



Pamięć o Janie Drewniakównie pozostanie na zawsze żywa. Kwiaty pod pomnikiem i ofiarna praca dla Ojczyzny — oto czym młodzież bielska czci będzie pamięć swej bohaterskiej koleżanki. Fot.: T. Patan



Obraz ludowy malowany na szkło, przedstawiający Ondraszkę ze zbójnikami. Obraz wykonany przez Marię Lenczewską, zamieszkałą w Bielsku-Białej przy ul. Bohaterów Warszawy nr 7. Maria Lenczewska ma obecnie 75 lat. Jest niezwykle aktywną malarką ludową i działaczką społeczną. Wielokrotnie brała udział w konkursach i wystawach wojewódzkich i ogólnokrajowych. Otrzymała nagrody i stypendia z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Ostatnio (7 maja 1963 r.) została odznaczona Złotą Odznaką Zasłużonego w Rozwoju Woj. Katowickiego. Obrazy Marii Lenczewskiej znajdują się w wielu muzeach Polski.

B. T.

Fot. Z. Gajdzik



# XIX · ROCZNICA · P K W N



Jedna z najpiękniejszych szkół Tysiąclecia — pierwsza w Bielsku-Białej.

Odswieżenie przystroili się nasze wioski i miasta na przywitanie 19 rocznicy PKWN. Świąteczny nastrój wyczuwalny jest wszędzie. Uporządkowane zostały zagrody, osiedla, całe miasta.

Nasz przedświąteczny rekonesans rozpoczynamy od Bielska, od hotelu „Pod Pocztą”. Po długich oczekiwaniach w Lipcowe Święto otwarto jeden z najważniejszych obiektów tego typu w mieście. Odbudowany — w niczym nie przypomina dawnego starego hotelu. Piękne wnętrza zapewniły przyjemny pobyt wszystkim przybyłym. Spod hotelu ruszamy do północno-wschodniej części miasta. Jadąc ulicą Dzierżyńskiego mijamy estetyczny plac Wojska Polskiego, wędzimy w wąską ulicę Staszica. Warto tam zatrzymać się przed domem nr 11. Jeszcze do niedawna okna tego domu i sąsiadującego z nim budynku przy ulicy Cyniarskiej wychodziły na zwały gruzów, piasku i kubły pełne śmieci. Po nury i smutny to był widok. Dziś stoją tam kolorowe ławeczki, piaskownica dla dzieci, a nawet kwiaty zakwitły na klombach. Ta

metamorfoza dokonana została rekoma lokatorów domów przy ulicy Staszica 11 i Cyniarskiej 14.

Większość mieszkańców podejmując Czyn Lipcowy zajęła się uporządkowaniem podwórzy, wywózką gruzu, malowaniem parkanów, klatek schodowych i porządkowaniem terenów. Z ulicy Staszica droga prosta na Komorowicką. Tam przed zakładem „B” ZPW Hanka Sawickiej każdego przechodnia zatrzyma widok estetycznego parku fabrycznego. Uporządkowaniem jego zajmowali się robotnicy po pracy i mimo zmęczenia z pieczołowitością sadzono kwiaty, malowano ławki i graczano ścieżki. Teraz, w czasie przerwy, można przyjemnie odpocząć na ławeczce pod kasztanami.

Z Komorowickiej warto zjechać na ulicę Wyzwolenia, do szpitala nr 2. Z okazji Święta Lipcowego oddano tu do

użytku 18 nowych pomieszczeń, w których mieścić się będą nowe gabinety i pracownie. Poza tym personel szpitalny uporządkował cały teren przylegający do szpitala. Wartość czynu społecznego wynosi ponad 100 tys. złotych. Wyjeżdżając ze szpitala wpadamy na ulicę Bohaterów Westerplatte, gdzie wybudowano jeden z najpiękniejszych obiektów — Szkołę-Pomnik Tysiąclecia. Zatrzymujemy się tutaj dłużej. Projektantem tej nowej szkoły jest bielski architekt inż. Oskar Górny. Dodać należy, że ogólna kubatura szkoły wynosi 16 tys. metrów sześciennych. Ma ona 15 sal lekcyjnych, doskonale wyposażoną salę gimnastyczną, świetlicę, szereg pracowni, stołówkę z niezbędnym zapleczem, natryski i szereg innych pomieszczeń. Powszechne zainteresowanie i uznanie wzbudza piękne sgraffita na elewacjach szkoły, wykonane w czynie społecznym przez bielskich artystów: T. Bajwolukę, Z. Gacka i A. Kusia.

Złazem żegnamy szkołę, ale przed nami jeszcze szmat drogi. To też na krótki odpoczynek warto zjechać do parku wypoczynku świątecznego w Leśniczówce. Pod kolorowymi parasolami przyjemnie schronić się przed słońcem. Jeszcze do niedawna było tu pusto. Dziś jest to dobrze zagospodarowane miejsce wypoczynku. Powstało ono dzięki pracy społeczeństwa i harcerzy. Tutaj bawić się będziemy na wielkim festynie lipcowym.

Z parku do Mikuszowic tylko krok, a nowa świetlica osiedlowa już gościnnie otwiera swoje podwoje. Mieszkańcy Mikuszowic długo o nią postulowali. Wspólnym wysiłkiem wykonano wszystkie prace w ciągu paru miesięcy. Teraz razem budują basen i porządkują swoje osiedle.

Czas już odwiedzić północno-zachodnią część powiatu. Ale będąc w Mikuszowicach trzeba zajrzeć do Bystrej, gdzie mieszkańcy uporządkowali drogę prowadzącą przez wieś do Szczyrku. Znikły już wyboje, nawierzchnia szosa została pokryta smołą, nie męczą więc mieszkańców tumany kurzu, jakie unosiły się za każdym samochodem. Bystra pięknieje i rozbudowuje się. Jej mieszkańcy zakasali rękawy i realizują swoje zamierzenia.

Czechowice-Dziedzice są dziś poważnym ośrodkiem przemysłowym. Są także zapleczem rolniczym dla okolicznych wsi. Oddanie wybudowanej w czynie społecznym agronomówki stworzy nowe perspektywy i możliwości. Duży wkład przy budowie agronomówki ma także miejscowy GS.

W trójkącie drogi z Czechowic do Rudzicy leży maleńka wieś Bronów. Drogi prowadzą do niej nie najlepsze i wioska do niedawna była jak gdyby przepołowiona. Leżąca w środku wsi słaba drewniana kładka uniemożliwiała przejazd ciągnikom. Także drzewa pozostawione bez opieki narażone były na niebezpieczeństwo. Dziś przejeździemy tu bez trudu. Koszt 160 tysięcy zł wybudowano nowy mostek. Czyn społeczny wynosi 120 tys. zł.

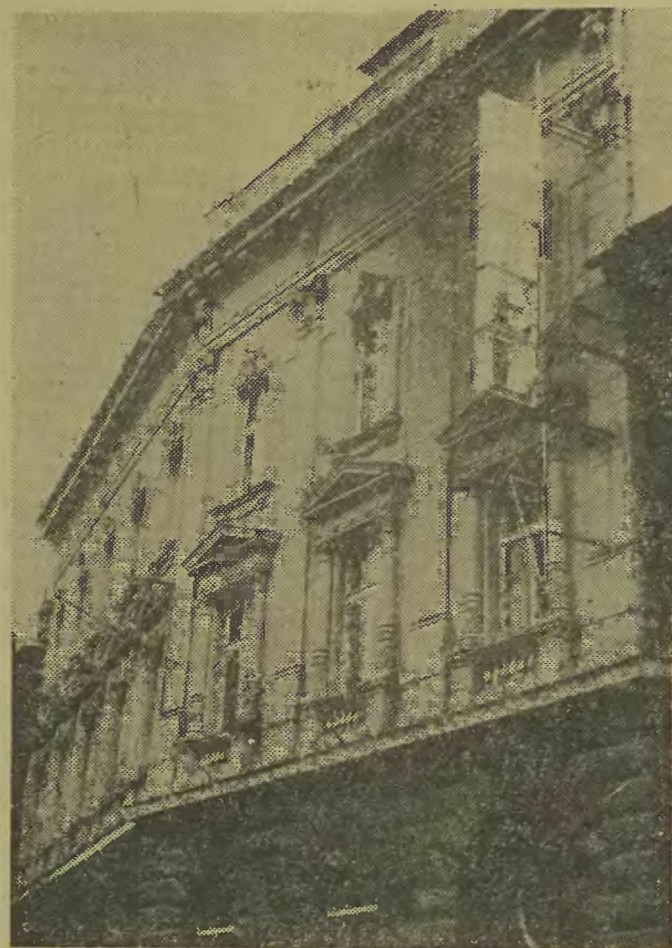
Rudzicy wita nas gwar dzieci. W wiejskim ogródku jordanowskim zawsze pełno, coraz mniej dzieci błąka się po wsi bez opieki. Ogródek zorganizowało miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich przy pomocy OSP. Koszt inwestycji minimalny — z funduszy koła zakupiono jedynie drzewo na ogrodzenie i farby. Prace wykonali strażacy, a urządzenia zakładał opiekun i miejscowy GS.

Czas wracać do Bielska. Mijamy udekorowane świątecznie wsie. Troskę mieszkańców o estetykę otoczenia widać wszędzie — tam odmalowany płot, tu otynkowane domy lub uporządkowane drogi. Jedziemy ulicą Sobieskiego, którą ukwiecili i uporządkowali w czynie społecznym mieszkańcy okolicznych domów. Takich ulic jest w naszym mieście więcej. Zmieniła je nasza praca. Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę na ulicy Iłorowicza przed nową przychodnią lecznictwa podstawowego. Przyczyniła się ona do lepszej opieki lekarskiej mieszkańców tego rejonu. Będą tu 4 gabinety specjalistyczne: ogólny, ginekologiczny, chirurgiczny i dentystyczny.

Nasz świąteczny spacer trzeba już kończyć. Po świątecznym wypoczynku zabierzemy się do dalszej pracy — jest jej jeszcze dużo. Wspólnym wysiłkiem wypieknijmy nasze wsie i miasta...

NINA ORLICZ

Zdjęcia Z. Czajkowski



Hotel „Pod Pocztą” nareszcie w nowej szacie.



Na sąsiedzkiej pogawędce w świetlicy osiedlowej w Mikuszowicach.



Wypieknięto ciasne podwórko przy ulicy Staszica 11.



Pod kolorowymi parasolami przyjemnie schronić się przed słońcem.



Huśtawki w Rudzicy są zawsze obleżone.



Wygodne dojście do Szpitala nr 2 to dzieło rąk pracowników tej placówki.



... ach jak koła szybko niosą wyremontowaną (w Bystrej) szosę...





# Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo**  
**Kultury**  
**i Dziedzictwa**  
**Narodowego.**